

Wyrok z dnia 29 marca 2012 r., I CSK 370/11

Skazanie dziennikarza prawomocnym wyrokiem za tzw. przestępstwo zniesławienia medialnego (art. 212 § 2 k.k.), polegające na opublikowaniu w dzienniku ogólnopolskim serii artykułów pomawiających powoda o postępowanie i właściwości, które mogły poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu, nie przesądza w sprawie o naruszenie dóbr osobistych bezprawności działania wydawcy i redaktora naczelnego tego dziennika.

Sędzia SN Mirosław Bączyk (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Anna Kozłowska

Sędzia SN Katarzyna Tyczka-Rote

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Mariana J. przeciwko "M.E.", spółce z o.o. w W. i Mariuszowi Z. o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 29 marca 2012 r. skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 stycznia 2011 r.

oddalił skargę kasacyjną, nie obciążył powoda kosztami postępowania kasacyjnego oraz przyznał adwokatowi Michałowi J. od Skarbu Państwa – Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie kwotę 7200 zł podwyższoną o stawkę podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.

Uzasadnienie

Powód Marian J. wystąpił przeciwko pozwanym "M.E.", spółce z o.o. i Mariuszowi Z. z żądaniem zapłaty zadośćuczynienie w wysokości 1 000 000 zł w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych (czci, dobrego imienia, godności osobistej, wizerunku i nazwiska) we wskazanych w pozwie publikacjach prasowych ukazujących się w dzienniku "S.E.". Sąd Okręgowy oddalił powództwo, ustalając, że od października 1998 r. do lutego 2002 r. prowadzone było śledztwo w sprawie doprowadzenia małoletnich poniżej 15 roku życia do obcowania płciowego oraz poddania się innym czynnością seksualnym. Czynności takie były zarejestrowane na kasetach wideo i zdjęciach fotograficznych. Postępowanie wszczęto w wyniku zawiadomienia o przestępstwie przez właścicielkę lokalu, który najmował powód, w związku z odnalezieniem w jego mieszkaniu materiałów o treściach pornograficznych, zdjęć i czasopism. W styczniu 2002 r. umorzono postępowanie z powodu przedawnienia karalności. Stwierdzono, że umorzenie nastąpiło przedwcześnie, ponieważ w toku postępowania przygotowawczego nie wykorzystano wszystkich możliwości dowodowych. W kwietniu 2003 r. redakcja dziennika "S.E." złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez powoda i jego brata przestępstwa z art. 200 § 1 i art. 200 § 2 k.k.; do zawiadomienia dołączono kasetę wideo z utrwalonymi treściami pornograficznymi, którą znaleziono w mieszkaniu powoda. W dniu 16 kwietnia 2003 r. przeprowadzono przeszukiwane mieszkanie powoda i ujawniono 39 kaset wideo oraz pozytyw i negatywy z utrwalonymi treściami pornograficznymi z udziałem nieletnich.

Do sądu został skierowany przeciwko bratu powoda akt oskarżenia, zawierający zarzut utrwalania treści pornograficznych z udziałem małoletnich poniżej 15. roku życia. Wyrok skazujący w sądzie pierwszej instancji został uchylony i sprawę przekazano do ponownego rozpoznania.

W dniu 18 kwietnia 2003 r. w dzienniku "S.E." ukazał się artykuł „Ręce precz od dzieci”, w którym opisano wstrząsające nagrania pornograficzne z udziałem 8-10 letnich dziewczynek oraz umorzenie śledztwa przeciwko sprawcom, co uzasadniało przeprowadzenie śledztwa dziennikarskiego. Na wniosek gazety policja wznowiła postępowanie, dokonała przeszukania w mieszkaniu powoda i znaleziono tam następne kasety. W artykule podano informację, że dwugodzinny film został nagrany przez powoda i jego starszego brata, a właścicielka lokali znalazła w mieszkaniu powoda wiele filmów i zdjęć z pornografią dziecięcą. Materiały

pornograficzne trafiały na policję, lecz pokrzywdzeni nie chcieli składać zeznań, w związku z czym śledztwo prowadzone przeciwko braciom skończyło się umorzeniem.

Wyrokiem z dnia 17 października 2007 r. dziennikarka dziennika "S.E." K.B. została uznana winną tego, że działając w warunkach przestępstwa ciągłego, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w krótkich odstępach czasu wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, przewidując możliwości popełnienia przestępstwa zniesławienia i na to się godząc, na łamach dziennika "S.E." zamieściła serię artykułów, w których pomówiła powoda o postępowanie i właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do wypełniania funkcji wykładowcy akademickiego przez stwierdzenie, że jest zbrojcem, pedofilem, nagrywa filmy pornograficzne z udziałem nieletnich dziewczynek i pomaga bratu pedofilowi. Dziennikarka ta została skazana za popełnienie przestępstwa tzw. zniesławienia medialnego (art. 212 § 2 k.k.).

Analizując obszerny materiał dowodowy dotyczący powoda, sposobu uzyskania informacji o powodzie, dziennikarskiej weryfikacji tych informacji oraz motywów działania dziennikarzy publikujących wskazany przez powoda materiał prasowy, Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne. Przyjął, że publikacje w dzienniku "S.E." naruszyły dobra osobiste powoda. Użyte pod adresem powoda sformułowania o charakterze pejoratywnym (pedofil, zbrojeniec, zwyrodnialec molestujący małoletnie dzieci, osoba uprawiająca proceder od wielu lat, osoba utrwalająca treści pornograficznych z udziałem dzieci) są w opinii społecznej odbierane jako zniesławiające i dyskredytujące. Publikacje prasowe naruszyły także prawo do nazwiska powoda, a w publikacji prasowej (z dnia 26 maja 2004 r.) doszło również do naruszenia wizerunku powoda. Aktywność dziennikarzy nie była jednak bezprawna, działali oni bowiem w uzasadnionym interesie społecznym. Przed publikacjami dochodziło do odpowiedniej weryfikacji zamieszczonych później w dzienniku informacji o powodzie i ocen jego zachowania. Gdy publikacja prasowa dotyczy doniosłych dla funkcjonowania społeczeństwa spraw, np. krzywdzenia dzieci przez osoby o skłonnościach pedofilskich, wystarczające jest, aby przy przygotowaniu publikacji dziennikarz opierał się na wiarygodnych źródłach i dokonał ich rzetelnego sprawdzenia. Nie można wymagać od dziennikarza, aby rzetelne

informowanie oznaczało bezwzględne przestrzeganie przez niego prawdziwego przedstawiania zjawiska. Dziennikarz natrafiający na działalność pedofilską nie musi więc czekać z publikacją na prawomocny wyrok skazujący określoną osobę za popełnienie przestępstwa.

Apelacja powoda została oddalona. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. (...) Prawomocne skazanie autorki artykułów prasowych za przestępstwa określone w art. 212 § 2 w związku z art. 12 k.k., popełnione na szkodę powoda, nie oznacza udzielenia powodowi automatycznie ochrony prawnej na podstawie przepisów prawa cywilnego. (...) W materiale prasowym dziennikarz może posłużyć się wypowiedziami drastycznymi w stosunku do osoby posiadającej dużą ilość materiałów (filmów) z pornografią dziecięcą (np. zboczeniec, pedofil, zwyrodnialec). Dziennikarz piętnujący – w interesie społecznym – zachowanie się osoby naruszającej elementarne normy obyczajowe dominujące w społeczeństwie nie działa bezprawnie, jeżeli wymienia tę osobę publicznie z imienia i nazwiska. Pozwani nie wykazali natomiast, aby powód dopuścił się innych jeszcze czynów, poza posiadaniem materiałów pornograficznych z udziałem dzieci.

Powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114), Sąd Apelacyjny stwierdził, że do uchylenia bezprawności działania dziennikarza, naruszającego dobro osobiste innej osoby w publikacji prasowej, nie jest konieczne wykazywanie prawdziwości zarzutów, wystarczy natomiast, że dziennikarz zebrał i opublikował materiał prasowy w obronie uzasadnionego interesu społecznego i działał z zachowaniem szczególnej staranności. Dziennikarz nie ponosi odpowiedzialności, jeżeli udowodni, że jego przekonanie o prawdziwości zarzutów wynika z usprawiedliwionych okoliczności. Okoliczności te mogą uzasadniać dobrą wiarę dziennikarza w zakresie prezentacji własnych przekonań i sądów w publikacji prasowej. Takie okoliczności wystąpiły w rozpoznawanej sprawie; na podstawie zebranego materiału dowodowego, m.in. w postaci zapisu kaset wideo, zeznań świadków, informacji Ministerstwa Sprawiedliwości, dokumentów z akt postępowania przygotowawczego, dziennikarze mogli sformułować pod adresem powoda opinię o jego aktywnej roli wraz z bratem w dokonywaniu wobec dzieci niezgodnych z prawem czynów o podłożu seksualnym. Publikacje prasowe nie były podjęte w celu szkodzenia powoda, lecz w

uzasadnionym interesie społecznym i doprowadziły nawet do aktywniejszego działania organów wymiaru sprawiedliwości.

W skardze kasacyjnej powoda podniesiono zarzuty naruszenia prawa procesowego, tj. art. 11, art. 378 § 1 w związku z art. 328 § 2 i w związku z art. 391 § 1, art. 233 § 1 w związku z art. 382 i w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Wskazano też zarzut naruszenia art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1994 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej: "Pr.pras."). Skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenia tego wyroku, uchylenia także wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: (...)

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przesądzono, że tzw. delikt prasowy można konstruować przez wskazanie pewnego cyklu publikacyjnego, który w swej formie lub treści powoduje naruszenie dóbr osobistych innych osób i może uzasadniać odpowiednie roszczenia pokrzywdzonego określone w art. 24 i 448 k.c. (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2011 r., I CSK 33/11, nie publ.).

Sąd Apelacyjny trafnie uznał, że pozwani wykazali, iż naruszenie dóbr osobistych powoda nie było bezprawne, ponieważ przygotowanie i opublikowanie wskazanego w pozwie materiału prasowego nastąpiło w uzasadnionym interesie społecznym. Trafnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyeksponowano zasadnicze elementy, które potwierdzają taką właśnie ocenę działalności dziennikarzy, tj. wskazanie na społeczną wagę opisywanego w publikacjach zjawiska obyczajowego, wywołującego zdecydowanie negatywną reakcję opinii publicznej oraz na motywację przygotowywanego i realizowanego cyklu publikacyjnego (mobilizacji opinii publicznej, rodzaj społecznego nacisku na kompetentne organy dochodzeniowe, a także element prewencji środowiskowej). Elementy te znalazły się w uzasadnieniu Sądów *meriti*; nie zostały określone w sposób arbitralny, lecz mają odniesienie do dokonanych ustaleń faktycznych, nie można zatem mówić o intencji szynkany, tworzeniu sensacji lub szkalowaniu

powoda, a tym samym o braku wykazania przez pozwanych legalnego charakteru działania dziennikarzy.

Sądy *meriti* szeroko rozważały zakres i sposób weryfikowania przez dziennikarzy materiału prasowego przeznaczonego do publikacji i dotyczącego powoda. Nie można podważyć ogólnego stanowiska tych Sądów o dokonaniu przez dziennikarzy rzetelnej, a nie arbitralnej weryfikacji informacji i refleksji dotyczących powoda, zamieszczonych następnie w kwestionowanych publikacjach. Nie podważa tej rzetelności zarzut skarżącego, że formułowano wobec niego w artykułach prasowych oceny, mimo braku przeciwko niemu odpowiednich postępowań prokuratorskich. To samo odnosi się do niezbadania przed publikacją taśm filmowych oraz rozpowszechniania nieprawdy o skłonnościach powoda, których mu nie wykazano. Należy podkreślić, że dziennikarska rzetelność zależy od tego, czy dziennikarz formułuje swoje oceny w dobrej wierze, tzn. na podstawie dostępnych mu informacji uzyskanych z odpowiednich miarodajnych źródeł. Sądy *meriti* trafnie wskazywały na miarodajne źródła ocen dziennikarzy, tj. informacje uzyskane od policji i prokuratury, znalezienie taśm i materiałów z pornografią dziecięcą w domu powoda oraz treść filmów z udziałem dzieci. Takie okoliczności uzasadniały zatem formułowanie także pod adresem powoda pejoratywnych ocen obyczajowych. Tak rozumiana weryfikacja rzetelności dziennikarza znalazła swój wyraz m.in. w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114).

W ocenie skarżącego, wyrok karny skazujący dziennikarza przygotowującego kwestionowane publikacje prasowe za przestępstwo tzw. zniesławienia medialnego, przewidziane w art. 212 § 2 k.k., ma ten skutek, że strona pozwana nie zdołała obalić domniemania bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. Ten skutek występuje także wtedy, gdy jako pozwani występują inne podmioty niż skazany dziennikarz, tj. wydawca gazety i jej redaktor naczelny (art. 38 Pr.pras.). Stanowisko takie jest bezpodstawne.

Toczy się dyskusja o zasadności utrzymywania penalizacji czynu opisanego w art. 212 § 2 k.k. Zgłaszane są postulaty uchylecia tego przepisu, powołujące się na ochronę praw i wolności obywateli, a w szczególności na prawo do wolności wypowiedzi i swobody prasy. Z ustaleń faktycznych wynika, że do skazania

dziennikarza przygotowującego publikacje prasowe objęte pozwem doszło w 2007 r. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2005 r., SK 43/05 (OTK-A Zb.Urz. 2008, nr 4, poz. 57) uznano zgodność art. 212 § 2 k.k. z Konstytucją, wskazując m.in. na potrzebę utrzymywania dwóch reżimów ochrony dóbr osobistych, tj. ich ochronę według przepisów kodeksu karnego i przepisów prawa cywilnego oraz Prawa prasowego. Konsekwencją tego stanu rzeczy może być m.in. inne ujęcie bezprawności zachowania polegającego na naruszeniu dóbr osobistych publikacją prasową w sferze prawa karnego i w sferze prawa cywilnego. Sąd karny oceniał materiał prasowy z punktu widzenia tego, czy dziennikarka zawarła w nim „dokładne i wiarygodne informacje, nie wypaczające rzeczywistości i oparte na faktach”, a w sprawie o naruszenie dóbr osobistych publikacją prasową Sądy *meriti* rozważały, czy naruszenie dóbr osobistych było bezprawne dlatego, że dziennikarz pozwanego wydawcy nie działał m.in. w uzasadnionym interesie publicznym i nie dokonał przed publikacją odpowiednich czynności weryfikacyjnych (art. 12 ust. 1 Pr.pras.). Skazanie zatem dziennikarza w procesie karnym na podstawie art. 212 § 2 k.k. nie przesądza automatycznie bezprawności działania podmiotów odpowiedzialnych na podstawie art. 38 Pr.pras., tj. wydawcy i redaktora naczelnego gazety.

Z przedstawionych względów nie doszło zatem do naruszenia art. 11 k.p.c i art. 12 ust. 1 Pr.pras. Jeżeli w skardze kasacyjnej wyeksponowano kwestię bezprawnego działania dziennikarza gazety, skazanego wyrokiem karnym z 2007 r., to należy stwierdzić, że powód dochodził ochrony prawnej na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych (art. 23 i 24 k.c. oraz art. 12 Pr.pras.). W postępowaniu rozpoznawczym nie formułowano innych podstaw prawnych odpowiedzialności pozwanych, np. na podstawie art. 415 k.c.

Sądy *meriti* wyłączyły bezprawność naruszenia tych dóbr osobistych powoda z racji działania dziennikarzy w uzasadnionym interesie społecznym i podjęcia przez nich przed publikacją odpowiednich czynności weryfikacyjnych. Takie czynności istotnie usprawiedliwiały użycie pod adresem powoda odpowiednio ostrych i dosadnych określeń, a także ujawnienie jego tożsamości. Jeżeli w skardze kasacyjnej powód zakwestionował także ocenę Sądu Apelacyjnego odnośnie do legalności działania pozwanych w zakresie posłużenia się w kwestionowanych publikacjach prasowych wizerunkiem powoda w rozumieniu art. 81 ustawy z dnia 4

lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.), to przepis ten powinien powołać w podstawach kasacyjnych. Brak takiego powołania powoduje niemożność kontroli kasacyjnej w tym zakresie i w rezultacie oddalenie skargi kasacyjnej w całości (art. 398⁻¹⁴ k.p.c.).